

Maria Agnieszka Paszkowicz

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-002-4421-5199

WSPÓLPRACA NAUKOWA POLSKO-UKRAIŃSKA: ŚWIAT SPRZED PANDEMII

Wstęp

Czemu współpraca z Ukrainą? A czemu nie. To trochę wbrew przeważającemu zachodniemu kierunkowi. Obecnie znajomość języka rosyjskiego, umożliwiającego skuteczne porozumiewanie się za wschodnią granicą Polski, jest coraz rzadsza. Językiem tym (w różnym stopniu) posługują się Polacy w wieku do około 50. roku życia. Po wyjściu z bloku państw Układu Warszawskiego język ten przestał być powszechnie nauczany w szkołach, dlatego też niewielu młodych ludzi go zna. Zresztą nawet wśród osób starszych poziom kompetencji językowych jest różny; negatywny stosunek do dawnego Związku Radzieckiego spowodował dość powszechną niechęć do uczenia się języka rosyjskiego. Mimo to, postanowiłam potwierdzić znajomość tego języka stosownym certyfikatem (B2) i wykorzystać ją w praktyce. Niniejszy tekst dotyczy efektów tego wykorzystania z okresu sprzed pandemii koronawirusa.

Nawiązanie współpracy, czyli jak masz na kogoś liczyć, licz na siebie

Współpracę z pracownikami ukraińskich uczelni nawiązałam samodzielnie w 2013 roku. Szybkie i udane nawiązanie współpracy zostało przez moich kolegów odebrane z zaskoczeniem; podobno zwykle bez wsparcia wysoko utytułowanej osoby jest to bardzo trudne.

Ze względu na zainteresowania naukowe (osoby z niepełnosprawnościami, polityka społeczna i rynek pracy) szukałam takich podmiotów, w którym są jednostki organizacyjne zajmujące się polityką społeczną czy rynkiem pracy lub kie-

runki o takiej lub podobnej nazwie. Wśród wielu uczelni znalazł się między innymi Kijowski Narodowy Uniwersytet Ekonomiczny im. Wadyma Hetmana (KNEU). Stamtąd też przyszła pozytywna odpowiedź od prorektora prof. Anatolija Kolota. KNEU jest państwowym uniwersytetem profilowanym o ponad stuletniej historii. Obecnie posiada dziesięć wydziałów, związanych z bardziej szczegółowymi zagadnieniami ekonomii i zarządzania. Współpracuję z pracownikami Katedry Zarządzania Personalem i Ekonomiki Pracy na Wydziale Zarządzania Personalem, Socjologii i Psychologii. Na początku katedrze szefował prof. Anatolij Kolot, następnie prof. Wasylii Petukch, a obecnie prof. Halina Łopuszniak. W ramach katedry współpracuję blisko z prof. Anatolijem Hrynenko i dr. Wołodymyrem Kyrylukiem.

W 2014 roku na konferencję w Zielonej Górze, poświęconą osobom z niepełnościami na rynku pracy, przyjechali dwaj reprezentanci Katedry Ekonomiki Pracy KNEU. W kolejnym roku wraz z kolegą dr. Marcinem Garbatem, Pełnomocnikiem Rektora UZ ds. Osób Niepełnosprawnych, pierwszy raz pojechałam do Kijowa. Mieliśmy wystąpienia zarówno na Katedrze Zarządzania Personalem i Ekonomiki Pracy KNEU, jak i na Otwartym Międzynarodowym Uniwersytecie Rozwoju Człowieka „Ukraina” (UU). Uniwersytet „Ukraina” jest prywatnym uniwersytetem szerokoprofilowym. Odgrywa on rolę uniwersytetu integracyjnego: jest w znacznej mierze nastawiony na kształcenie młodzieży z niepełnościami. Jest to stosunkowo młody uniwersytet, posiadający filie w różnych rejonach Ukrainy. Zapewnia on diagnozę i odpowiednie wsparcie studentom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, które nie jest zwykle dostępne na innych uczelniach.

W dalszej kolejności – przy okazji zielonogórskich konferencji – współpraca uległa rozszerzeniu o Narodowy Uniwersytet Gospodarki Wodnej i Zarządzania Zasobami Naturalnymi w Równem (NUVGP). Znaleźliśmy tam osobę, której zainteresowania naukowe łączyły funkcjonowanie osób z niepełnościami na rynku pracy z ich informatycznym przygotowaniem do pracy – prof. Jurija Tułaszwilego. W 2016 roku nastąpiło podpisanie umowy o współpracy między KNEU i UZ oraz między UU i UZ. Moje wyjazdy na staże odbywały się w ramach tych umów i trwały od jednego do dwóch tygodni. Miesięczny pobyt w roku 2015 odbył się w ramach stażów Biura Uznawalności Wykształcenia i Współpracy Międzynarodowej w Warszawie.

Współpracownicy z Ukrainy – krótka charakterystyka

Charakterystykę współpracowników rozpocząć trzeba od osoby, dzięki której współpraca międzynarodowa stała się dla mnie realna. Profesor Anatolij Kolot jest

bardzo poważanym naukowcem. Posiada szeroką wiedzę nie tylko z ekonomii, ale i innych nauk humanistycznych i społecznych. Potrafi w oryginalny sposób wiązać treści z różnych dziedzin nauki. Wrażenie robi księgozbiór zgromadzony w jego niewielkim gabinecie. Jak podkreślają jego współpracownicy, profesor rzeczywiście przeczytał wszystkie zgromadzone tam (i zapewne również w domu) książki. Poza tym jest bardzo ciepłym, sympatycznym człowiekiem, niestwarzającym dużego dystansu między nim a drugim człowiekiem. Zaskoczył nas choćby znajomością pisarstwa św. Jana Pawła II.

Profesor Wasyl Petuch był przez lata świetnym administratorem Katedry. Dzięki niemu wszystko „chodziło jak w zegarku”. Z nim bezpośrednio na miejscu załatwialiśmy sprawy związane ze stażem. Przy bliższym poznaniu okazał się ciepłym i sympatycznym człowiekiem; przede wszystkim jest bardzo uporządkowany, co bardzo nam odpowiadało.

Profesor Anatolij Hrynenko (obecnie emeryt) w uznaniu wieloletniej pracy dydaktyczną otrzymał złoty medal za zasługi od Ministerstwa Edukacji Ukrainy. Oprócz prowadzenia pracy dydaktycznej i naukowej działał w uczelnianym związku zawodowym, zajmując się szczególnie bezpieczeństwem i higieną pracy. Bardzo dużo czyta (zwłaszcza na tematy historyczne), jest świetnym gawędziarzem – bardzo dobrze się go słucha. Zna na uczelni „wszystkich” i potrafi załatwić „prawie wszystko”. Jednocześnie jest osobą, dla której czas jest „z gumy”, co przysporzyło mi sporo nerwów, gdy coś trzeba było zrobić na określony czas¹. Lubi „znikać” (nie tylko z fonii i przestrzeni wirtualnej), w czym pomaga mu archiwalny telefon komórkowy i słaby Internet. Wśród współpracowników jest znany z podróżniczego zacięcia; wraz z dr. Wołodymyrem Kyrylukiem zwiedzili już sporą część Ukrainy i nie tylko. Kilkakrotnie był w Polsce za PRL-u; zna w pewnym stopniu język polski.

Doktor Wołodymyr Kyryluk opiekował się nami podczas pobytu w Kijowie. Mieszkaliśmy w jednym budynku hotelowym. Bardzo lubi historię; bliżej zainteresował się historią własnej rodziny, zgromadził już ciekawe dokumenty do książki na ten temat. Lubi również fotografować. Naukowo zajmuje się spójnością społeczną, z zakresu której obronił doktorat pod kierunkiem prof. Hrynenki.

Na UU poznałam dr Olenę Czyhancową, będącą wtedy pracownikiem działu współpracy z zagranicą; obecnie jest ona pracownikiem naukowo-dydaktycznym. Doktor Olena pracuje również w Instytucie Psychologii im. Kostyuka w Kijowie. Zaprzyjaźniłyśmy się; jest konkretna, a jednocześnie bardzo sympatyczna i ciepła. Jak się okazało, obie lubimy fiołki afrykańskie – bardzo popularne na Ukrainie.

1 O powolności ludzi na Ukrainie pisała m.in. Aleksandra Cybulska (b.d.).



Współpracownicy z Ukrainy: od prawej: prof. Jurij Tułażwili, prof. Anatolij Hrynenko, dr Wołodymyr Kyryluk, prof. Anatolij Kolot, dr Katerina Akulenko (2016). Źródło: zbiory własne

Profesor Jurij Tułażwili z Równego ma gruzińskich przodków i talent muzyczny. Zaskoczył nas bardzo dobrą znajomością języka polskiego w mowie i piśmie, własnymi tekstami piosenek i grą na gitarze. Łączy zainteresowania informatyczne z niepełnosprawnością narządu wzroku: uczy niewidomych poruszania się w świecie widzących przy pomocy narzędzi informatycznych, dając im kompetencje potrzebne do zdobycia pracy zawodowej. Jest sympatyczny i bezpośredni.

Pozytywne efekty i trudności we współpracy naukowej

Wśród pozytywnych efektów – oprócz rozwijania kompetencji językowych (j. rosyjski i polski) – była wspólna organizacja na Uniwersytecie Zielonogórskim (UZ) konferencji naukowych z cykłów: „Osoby z niepełnosprawnościami na współczesnym rynku pracy” (łącznie pięć edycji), Kongres Profesjologiczny (łącznie pięć edycji) oraz na UZ i w KNEU polsko-ukraińskich i ukraińsko-polskich sympozjów naukowych (łącznie dziewięć edycji). Będąc członkiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze (PTE ZG), umożliwiłam gościom nawiązanie również kontakty z PTE ZG, co wiązało się również z ich uczestnictwem w organizowanych przez Towarzystwo konferencjach.

Współpraca zaowocowała wspólnym, polsko-ukraińskim (UZ i KNEU) cyklem wydawniczym „Człowiek – Społeczeństwo – Gospodarka”. Wydano sześć tomów (siódmy, poświęcony przedsiębiorczości, jest w druku). Tematy przewodnie kolejnych tomów obejmują: rynek pracy; zarządzanie personelem i kapitał ludzki; godną pracę; problemy zarządzania w organizacjach; intelektualizację i humanizację pracy; społeczną odpowiedzialność organizacji. W ramach wspól-

pracy zapraszaliśmy do publikowania i recenzowania specjalistów: teoretyków i praktyków z obu stron granicy. Wspomniane publikacje są dostępne w całości lub części w takich bazach naukowych, jak PBN, CEEOL czy CEJSH.

Teksty polskich i ukraińskich pracowników nauki publikowane były w różnych wydawnictwach po obu stronach granicy. W ostatnich latach w związku z reformą nauki w Polsce znacznemu ograniczeniu uległo publikowanie na Ukrainie artykułów pisanych przez Polaków. Był to związane ze zmianą punktacji publikacji; po reformie artykuły w czasopismach spoza baz Scopus / Web of Sciences lub listy ministerialnej warte są zero punktów. Spotkało się to ze zdziwieniem i jednocześnie znacznym rozczarowaniem ze strony ukraińskiej. Podobnie po reformie na Ukrainie sami Ukraińcy ograniczyli swoją aktywność publikacyjną w Polsce.

Realizacja wspólnych projektów z Ukrainą jest utrudniona (choć oczywiście nie jest niemożliwa) ze względu na fakt pozostawiania tego państwa poza strukturami Unii Europejskiej, a w związku z tym niedostępnością środków wspólnotowych. Sytuacja polityczna na Ukrainie spowodowała, że zabrakło woli do doprowadzenia procesu integracji do końca.

Realizacja różnych wspólnych działań napotykała i napotyka również na inne trudności. Trzeba między innymi uwzględnić różnice kalendarzowe. Rok akademicki w obu państwach rozpoczyna się w różnym czasie. Na Ukrainie jest to początek września (jak dla szkół podstawowych i średnich), w Polsce – początek października. W związku z tym sesje zaliczeniowo-egzaminacyjne również przebiegają w różnych terminach. Konieczne jest wzięcie pod uwagę dodatkowego obciążenia pracą w tych okresach po obu stronach granicy. Ponadto każde z państw ma własne święta połączone z dniami wolnymi od pracy. Dotyczy to również świąt religijnych, zwłaszcza Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Różnice w przypadku tych ostatnich wynikają z używania terminów świąt dwóch różnych kalendarzy: gregoriańskiego (katolicy) i juliańskiego (prawosławni oraz wierni innych obrządków wschodnich)².

Pracownicy szkół wyższych na Ukrainie mają większe pensum do realizacji niż w Polsce. Wymiar czasu pracy wynosi 1200 godzin i obejmuje 560 godzin dydaktycznych; pozostały czas jest przeznaczony na praktyki, prowadzenie prac dyplomowych oraz pracę naukową. Zniżkę pensum można uzyskać za opublikowanie artykułu w bazie Scopus oraz za udział w projekcie naukowym (zniżka wynosi po 50 godzin za jedną aktywność). Należy podziwiać Ukraińców, że mimo tak dużego obciążenia dydaktycznego w większości sobie z nim radzą.

2 *Boże Narodzenie według kalendarza juliańskiego*, dzieje.pl, 5.01.2017, <https://dzieje.pl/dzie-dziectwo-kulturowe/boze-narodzenie-wedlug-kalendarza-julianskiego-1>.

Ponieważ wynagrodzenia nauczycieli akademickich na Ukrainie nie są wysokie, niższa godzina za publikację w Scopus jest dobrym motywatorem do pracy.

W trakcie pobytu na Ukrainie należy się liczyć z problemami z dostępem do Internetu. Z moich obserwacji wynika, że w ciągu minionych lat dostęp ten na KNEU się pogorszył. Utrudnia to kontakt zdalny oraz dostęp do zasobów (poczta służbowa, telekonferencje, bazy czasopism, zasoby uczelni goszczących), potrzebnych niejednokrotnie do realizacji programu staży naukowych. Ponadto na Uniwersytecie „Ukraina” okresowo celowo wyłączany jest Internet; według władz ma to uniemożliwić studentom ściąganie. Czyni to jednak problematycznym pracę nauczycieli akademickich i administracji.

Relacje polsko-ukraińskie

Wiele osób na Ukrainie ma polskie korzenie i zna w jakimś stopniu język polski. Najczęściej jest to poziom *razgownyj*, tj. rozumieją i czasami potrafią odpowiedzieć, ale nie czytają i nie piszą w tym języku. Polakom, którzy w niewielkim stopniu znają język rosyjski, wydaje się, że potrafią się skutecznie porozumieć z Ukraińcami – w końcu ten język też jest słowiański i wydaje się bardzo podobny do rosyjskiego. To jednak nie do końca prawda. Są co prawda słowa, które brzmią podobnie jak w języku polskim czy rosyjskim, ale niekoniecznie to samo znaczą. Przykładowo ukraiński *czolowik* (ukr. *чоловік*) to nie polski *człowiek* czy rosyjski *czelowiek* (*человек*), ale *mąż* (małżonek); z kolei ukraińska *людина* to po polsku *człowiek*; ukraińska *bron* (*бронь*) to nie *oręż*, ale *rezerwacja*, a *para* to półtoragodzinne zajęcia (2×45 minut). Ukraiński *baton* to pieczywo: coś pomiędzy chlebem a podłużną bułką, a nie rodzaj słodyczy. Podobnie *pirogi* (*ніпозі*) to nie to samo co polskie pierogi.

Należy wspomnieć o terytorialnym zróżnicowaniu znajomości języka polskiego na Ukrainie. Część zachodnia – ze względu na częściowo wspólną przeszłość – zna go lepiej niż wschodnia. Jednak na zachodzie Ukrainy niekiedy mówienie po polsku nie jest mile widziane. Wynika to także z faktu, iż nadal nie zostały przepracowane zaszczości w relacjach polsko-ukraińskich z okresu II wojny światowej (kwestie rzezi wołyńskiej i akcji „Wisła” czy wypieranie przez Ukraińców ze świadomości samego faktu rzezi). Wśród ludności Ukrainy (także wśród kadry profesorskiej) brak jest rzetelnej wiedzy na temat rzezi wołyńskiej i roli Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) w tym ludobójstwie. Na jednej z konferencji spotkałam się z pytaniami, o co właściwie chodzi. Dla Polaków – zwłaszcza potomków osób pomordowanych w rzezi – szczególnie bolesne jest gloryfikowanie UPA i Stepana Bandery.

W 2010 roku prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko uznał Stepana Banderego za bohatera narodowego (dekret nr 46/2010) „za niezłomność ducha w obronie idei narodowej, za bohaterstwo i poświęcenie w walce o niezależne Państwo Ukrainy”.

skie” („Stepan Bandera”, 2020). Jego akceptacja przez parlament Ukrainy miała miejsce zaraz po wyjściu z ukraińskiego parlamentu polskiego prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Decyzja ta i sposób, w jaki została ogłoszona, przez Polaków i środowiska polonijne zostały potraktowane jako policzek³. W konsekwencji 25 lutego 2010 roku Parlament Europejski uchwalił rezolucję dotyczącą sytuacji na Ukrainie, w której m.in. skrytykował nadanie Banderze tytułu bohatera Ukrainy: „Parlament Europejski [...] wyraża głębokie ubolewanie z powodu decyzji ustępującego prezydenta Ukrainy, Wiktora Juszczenki, który nadał pośmiertnie Stepanowi Banderze, przywódcy współpracującej z nazistowskimi Niemcami Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), tytuł *Bohatera Ukrainy*; w związku z tym wyraża nadzieję, że nowe władze ukraińskie ponownie rozważą takie decyzje i potwierdzą swoje przywiązanie do europejskich wartości”⁴. Po roku dekret ten został sędownie uchylony⁵ – za uchybienia proceduralne (formalnie Bandera nie był obywatelem Ukrainy). Jednak w 2018 roku „Ukraińska Rada Najwyższa przyznała prawa weteranów bandytom z UPA – Ukraińskiej Armii Powstańczej. [...] W radzie czeka projekt o ponownym nadaniu imienia Bohatera Ukrainy Stepanowi Banderze”⁶. Jakby tego było mało, 1 stycznia 2019 został ogłoszony świętem narodowym na cześć urodzin Bandery (Procner, 2018), a Lwowska Rada Obwodowa ustanowiła rok 2019 rokiem Stepana Bandery i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów⁷.

Mimo to Ukraińcy są na ogół przyjaźnie nastawieni do Polaków. We wschodniej części kraju często słyszy się od rozmówców, że mają polskie korzenie. Wiele osób było turystycznie, pracowało lub pracuje w Polsce.

W trakcie stażu na KNEU uczestniczyłam również w zajęciach z języka polskiego. Grupa liczyła kilkanaście osób. Studenci reprezentowali różną znajomość tego języka: prawie od zera do dość zaawansowanego poziomu. Część studentów, która była lub pracowała w Polsce, posługiwała się nim niezłe i zamierzała popra-

3 *Bandera bohaterem Ukrainy. „To policzek dla Polaków”*, TVN24, 22.01.2010, <https://tvn24.pl/swiat/bandera-bohaterem-ukrainy-topoliczek-dla-polakow-ra122774-3577591> [dostęp: 10.09.2020].

4 Parlament Europejski, Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 25 lutego 2010 r. w sprawie sytuacji na Ukrainie, 2010/C 348 E/01, Dz.U. UE C z dnia 21 grudnia 2010 r., <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P7-TA-2010-0035&language=PL&ring=B7-2010-0120> [dostęp: 10.09.2020].

5 *Bandera nie jest już bohaterem Ukrainy*, Newsweek.pl, 12.01.2011, <https://www.newsweek.pl/swiat/bandera-nie-jest-juz-bohaterem-ukrainy/jmc6gct> [dostęp: 10.09.2020].

6 Marzec P., Zygiel A., *Bandera bohaterem Ukrainy? Wniosek w Radzie Najwyższej*, <https://www.rmf-24.pl/fakty/swiat/news-bandera-bohaterem-ukrainy-wniosek-w-radzie-najwyzszej,nId,2717363> [dostęp: 10.09.2020].

7 *Rok 2019 ogłoszony rokiem Bandery i OUN w obwodzie lwowskim*, TVPInfo, 12.12.2018, <http://www.tvp.info/40398150/rok-2019-ogloszony-rokiem-bandery-i-oun-w-obwodzie-lwowskim> [dostęp: 10.09.2020].

wić tę znajomość, aby w przyszłości do Polski wrócić i móc swobodnie się komunikować, a dzięki temu zdobyć dobrze płatną pracę.



*Autorka na lekcji j. polskiego; z lewej prowadząca zajęcia prof. Larysa Bondarczuk (2019).
Źródło: zbiory własne*

W związku z napiętymi relacjami między Ukrainą i Rosją u Ukraińców silniej kształtuje się poczucie tożsamości narodowej. Znajduje ono swoje ujście w postaci pieśni, zawołań czy ludowego stroju. Przy okazji świąt narodowych często słychać zawołanie: „*Слава Україні – героям слава*” (Chwała Ukrainie – bohaterom chwała)⁸. Ludność chętnie zakłada „wyszywanki” – wyszywane (najczęściej ręcznie) koszule; w 2016 roku w wyszywankę ubrano nawet legendarną współzałożycielkę Kijowa – Łybid’. Popyt i podaż tych artykułów jest duża; w ukraińskie wzory wyszywane są damskie bluzki i sukienki, męskie koszule, krawaty, muszki, skarpetki. W związku z zapotrzebowaniem rynkowym w ośrodku rehabilitacji osób z niepełnosprawnościami w Lutyżu pod Kijowem, który zwiedzaliśmy dwukrotnie, prowadzone jest przygotowanie zawodowe także do wykonywania zawodu hafciarki/hafciarza.

Na Ukrainie jest niejako standardem, że ważniejszym spotkaniem towarzyszy alkohol. Nadużywanie alkoholu jest pozostałością po rosyjskiej dominacji w przeszłości na terenie Ukrainy. Problem w skali kraju jest na tyle duży, że stanowi ryzyko dla gospodarki; wysoki wskaźnik spożycia alkoholu *per capita* został wskazany jako poważne zagrożenie w raporcie Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 2016 roku⁹. Ukraińcy (podobnie jak w Rosji) mają zamiło-

8 Na temat korzeni tego zawołania zob.: J. Juzycz, *Kto i kiedy wymyślił hasło „Chwała Ukrainie!”*, 4.10.2018, <https://www.istpravda.com.ua/pol/articles/2018/10/4/153036> [dostęp: 10.09.2020]; G. Rossolinski-Liebe, *Obraz Stepana Bandery w polskiej świadomości narodowej*, ZAXID.NET, 26.01.2009, https://zaxid.net/obraz_ztepana_bandery_w_polzkiej_swiadomosci_narodowej_n1174410 [dostęp: 10.09.2020].

9 MFW: *Wysoki poziom spożycia alkoholu na Ukrainie stanowi ryzyko dla jej gospodarki*, <https://pl.sputniknews.com/swiat/201602092030809-ukraina-pijanstwo-mfw> [dostęp: 10.09.2020].

wanie do toastów, które wznoszą w określonej kolejności; przykładowo pierwszy toast pije się za spotkanie, drugi za przyjaciół, z którymi się spotyka. Trzeci toast pije się za kobiety, a czwarty – za mężczyzn. Jest to uciążliwe dla osób pijących alkohol rzadko i w niewielkich ilościach lub w ogóle niepijących. Niespożywanie alkoholu spotyka się często z niezrozumieniem po stronie ukraińskiej. Niestety, na ulicach częściej niż w Polsce można zobaczyć osoby będące pod wpływem alkoholu.



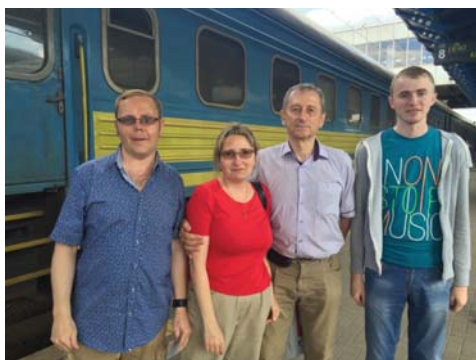
*Zegar kwiatowy na Majdanie i ukraińskie zawołanie; poniżej tablice upamiętniające osoby, które zginęły podczas walk na Majdanie (2016).
Źródło: zbiory własne*



*Chreszczatik, pomnik założycieli Kijowa: Kij, Szczek, Choryw i ich siostra o imieniu Łybid', ubrana w wyszywanke (2016).
Źródło: zbiory własne*

Podróże małe i duże

W trakcie minionych lat współpracy dużych podróży było kilka. Podróż z Zielonej Góry do Kijowa oznacza najpierw dojazd do Warszawy, a stamtąd ukraińskim pociągiem do stolicy Ukrainy. Kiev Express rozpoczynał wcześniej bieg z Berlina, ale z powodu podniesienia minimalnych wymogów technicznych (m.in. dotyczących zamkniętego obiegu kanalizacji) od lat nie może poruszać się po niemieckich torowiskach. Do dziś stan sanitarny (a zwłaszcza zapach) wagonowych toalet pozostawia wiele do życzenia. Przy przekraczaniu granicy pasażerów czeka atrakcja: ekspres ma zmieniane koła na szerokie – dopasowane do torowisk ukraińskich. Procedura zmiany trwa około dwóch godzin. W tym czasie wagony są zamknięte i wiszą na potężnych hydraulicznych podnośnikach. W pociągach dalekobieżnych można bezpłatnie skorzystać z *kipiatoka* (wrzątku); warto zatem zabrać ze sobą w podróż własną herbatę/kawę. *Kipiatok* podawany jest w szklankach włożonych w metalowe koszyczki. Podczas naszych pierwszych podróży herbata była podawana w specjalnych podłużnych i wąskich saszetkach z otworami, pełniących jednocześnie rolę opakowania i mieszalnika. Trzeba przyznać, że herbata ta była bardzo smaczna. Później niestety pojawiły się zwykłe saszetki, a herbata nie smakowała już tak dobrze.



Ze współpracownikami: dr. hab. M. Garbatem, prof. A. Hrynenką i dr. W. Kyrylukiem przed Kiev Expressem oraz herbata podawana w pociągu (2015). Źródło: zbiory własne

W minionych latach nastąpiła zmiana miejsca kontroli celnej. Kontrola ta nie odbywa się na granicy, ale już po przybyciu do Kijowa. Pociąg wjeżdża na pierwszy peron, który w tym czasie jest zamknięty dla postronnych. Z pociągu pasażerowie są wypuszczani dopiero po pozytywnym przejściu kontroli. Kontrola jest bardziej szczegółowa w przypadku Ukraińców.

Małe podróże odbywałam po Kijowie. Ze względu na duże odległości do pokonania tamtejsze metro – mimo iż ma tylko trzy linie – szczególnie w godzinach szczytu jest niezastąpione. Kijowskie metro nie jest tak bogato zdobione

jak moskiewskie, ale również ciekawe. Jest jedną z najgłębszych kolei miejskich na świecie. Najgłębsza stacja to Arsenalna (ukr. *Арсенальна*), znajduje się ona 105 metrów pod ziemią. Aby korzystać z metra, należało zaopatrzyć się w żetony lub (od przynajmniej roku) karty z możliwością doładowania; im więcej przejazdów, tym mniejsza jest ich cena jednostkowa.

Komunikację miejską uzupełniają autobusy, tramwaje, trolejbusy oraz tzw. *marszrutki*. Marszrutka (ros. *маршрутка*) jest mikrobusem; liczba miejsc nie przekracza kilkunastu. Cena przejazdu jest stała i niezależna od długości przejechanej drogi. Marszrutka jeździ po ustalonej trasie i zatrzymuje się na każde żądanie pasażerów – jest więc bardziej elastyczna niż trolejbus, który może jeździć wyłącznie na zelektryfikowanych trasach i zatrzymywać na wyznaczonych przystankach. Sama nazwa pochodzi z języka rosyjskiego (ros. *маршрутное такси*, „marszrutnoje taksi”) i oznacza zbiorową taksówkę, bardzo popularny rodzaj transportu w krajach byłego Związku Radzieckiego¹⁰. Kijowskie marszrutki są koloru żółtego.



Wagonik fenikulara (2019). Źródło: zbiory własne

Swoistym rodzajem środka komunikacji jest *fenikular* – rodzaj kolejki linowej na Wołodymyrskiej Górze (wysoki stok o dużym nachyleniu), łączący okolice Monasteru Michajłowskiego z dzielnicą Padół (ukr. *Podil*). Dla kijowian kolejka stanowi zwykły środek transportu, a dla turystów jest ciekawą atrakcją – tym bardziej, że kolejce często towarzyszą sikorki, dokarmiane z ręki w czasie jazdy przez kierujących fenikulem.

Infrastruktura

Z infrastrukturą na Ukrainie bywa różnie. W porównaniu z tym, do czego jesteśmy przyzwyczajeni w Polsce, pozostawia ona często wiele do życzenia.

10 [hasło: *marszrutka*], <https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Marszrutka&oldid=53452931> [dostęp: 10.09.2020].

Mieszkałam w uczelnianym hotelowcu; w trakcie początkowych wizyt Internet działał dobrze, jedynie niekiedy zdarzały się przerwy w dostępie. Podczas ostatniego pobytu część hotelowa została ograniczona na rzecz pracowników uczelni wynajmujących pokoje przez cały rok, uznano więc, że gościom hotelowym Internet nie jest zbyt potrzebny. Internet działał zatem „jak zawieje” – złapanie zasięgu granoczyło niemal z cudem.

Podczas jednego z pobytów spotkaliśmy się z mało przyjemną niespodzianką. Mieszkałiśmy wtedy z kolegą w segmencie składającym się z dwóch pokoi, przedpokoju oraz ubikacji i łazienki z prysznicem. Kolega poszedł się kąpać. Wszedł, ale nie mógł już wyjść: zepsuł się zamek w drzwiach. Na całe szczęście byłam na miejscu, poszłam do administratorki, żeby ściągnęła ślusarza. Po upływie około pół godziny przyszedł hydraulik – bo przecież problem był w łazience... Oczywiście nie miał narzędzi. Minęły kolejne minuty. Kolega zaczął marznąć... Hydraulik wrócił, zaczął rozmontowywać zamek. W końcu kolega był wolny. Fachowiec zaczął zakładać ten sam zepsuty zamek. Spytałam, po co to robi; przecież na wpeł rozbudzeni, idąc w nocy do łazienki, ryzykujemy, że znów ktoś z nas się zatrzaśnie. Zasugerowałam, żeby wyjął zupełnie zamek i klamkę, bo inaczej będziemy go mocą ściągać z domu do pracy; w łazience jest przecież dodatkowy zamek, więc można się zamknąć od środka. Proces myślowy trwał jakiś czas; po chwili rozmyślań fachowiec przyznał mi rację. Następnego dnia zamek na szczęście został naprawiony.

Podczas tego samego pobytu udało mi się moją małą turystyczną suszarką wysadzić korki w połowie budynku. Był wielki huk, suszarka wyleciała mi z rąk, a ja zostałam z mokrą głową. Znów trzeba było poszukiwać administratorki; na szczęście prąd udało się włączyć, a suszarką poratował jak zwykle niezawodny Wołodymyr. W części hotelowej goście nie mają dostępu do windy. Winda w ogólności jest, ale korytarze po stronie hotelowej są od niej odgraniczone zamkniętymi drzwiami. Tak więc goście uczelni muszą z bagażami radzić sobie sami, wciągając je po schodach.



Autorka ze współpracownikami w starych ławkach w jednej z sal na KNEU (2019).

Źródło: zbiory własne

W budynkach dydaktycznych KNEU można było jeszcze zobaczyć stare ławki szkolne – takie z otworem na kałamarz i wrębem do odłożenia pióra. Widać jednak, że uczelnia się modernizuje – w ubiegłym roku część z nich została wymieniona na nowe. Na KNEU nadal są toalety w rodzaju „dziura w podłodze”. Osoby z problemami w poruszaniu się nie są w stanie z nich skorzystać – również z powodu schodków, które trzeba pokonać, aby się dostać do środka. Zużyty papier toaletowy (trzeba się w niego zaopatrzyć we własnym zakresie) wrzuca się do kubłów ustawionych obok. Proszę sobie wyobrazić ten widok i zapach... Na szczęście w uczelnianych ubikacjach są normalne drzwi, co wcale nie jest takie oczywiste...

Poznanie artefaktów ukraińskiej kultury

W Kijowie jest co zwiedzać. Myślę, że każdy może znaleźć coś dla siebie. Mnie urzekły cerkwie; dla wielu Polaków (zwłaszcza z zachodnich województw) to wciąż egzotyka. Podobnie jak w przypadku kościołów cerkwie mogą zachwyć z zewnątrz i/lub od wewnątrz. Większość jest zadbana, choć zdarzają się wyjątki. Na Ukrainie znajdują się trzy spośród siedmiu wielkich ławr – Ławra Peczerska w Kijowie (wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO), Ławra Poczajowska Zaśnięcia Matki Bożej oraz Ławra Świętogórska Zaśnięcia Bogurodzicy. Nazwa Ławry Peczerskiej pochodzi od znajdujących się na jej terenie pieczar; w jednej z nich powstał pierwszy monaster, stanowiący początek Ławry. Ławra Peczerska stanowi kompleks klasztorny podlegający pod Patriarchat Moskiewski. Ławra składa się z dwóch zasadniczych części: ławry górnej i dolnej. W ławrze górnej, w większości stanowiącej muzeum, znajdują się między innymi Uspieński Sobór Katedralny (Zaśnięcia Matki Bożej), nadbramna Cerkiew Świętej Trójcy (Troicka), Wielka Dzwonnica oraz Cerkiew Refektarzowa (Trapiezna). Ławra dolna dzieli się na dwie części: Bliskie i Dalekie Pieczary. W nich rozmieszczone są zarówno cerkwie naziemne, jak i podziemne. Na teren Ławry należy wchodzić w godnym stroju, co w praktyce oznacza zakryte ramiona, dla mężczyzn – długie spodnie, a dla kobiet – spódnicę co najmniej za kolano oraz nakrycie głowy; w cerkwiach niższej rangi podejście do stroju jest swobodniejsze.

Właściwie całe ściany cerkwi są wymalowane; najczęściej zobaczyć można sceny biblijne, wizerunki Boga, aniołów i świętych. W tradycji prawosławnej żywa jest tradycja ikony. Ikona (z greckiego: wyobrażenie, obraz) nie jest zwykłym obrazem, ale nośnikiem obecności świętej postaci. Ikony nie stanowią zatem elementów dekoracyjnych świątyń. Poprzez oddawanie czci ikonie przez pocałunek czy stawianie przed nią świeczek wchodzi się w kontakt z osobą, która jest jej pierwowzorem: Bogiem lub świętym. Ikona stanowi zatem szcze-

gólny „kanał łaski”¹¹. Święty Jan Damasceński mówił, że „ikona jest widzialnością niewidzialnego obrazu, ale przedstawionego w sposób cielesny ze względu na słabość naszego rozumienia”¹². Ikony zatem to swoista *Biblia pauperum* (z łac. Biblia ubogich): za pomocą obrazu przekazywała biblijne treści osobom niepiśmiennym.

Skoro ikonę można „pisać”, można też ją „czytać”. W prawosławiu przez wieki został wypracowany kanon ikonograficzny, dzięki któremu ikona staje się zrozumiała. Kolory na ikonach mają swoje znaczenie; przykładowo złoto to kolor i światło, symbol świętości (Bóg „jest światłością i nie ma w nim ciemności”, 1 J 1,5), czerwień jest symbolem piękna i dobra, Ducha św., miłości i męczeństwa; błękit oznacza nieskończoność i niebo, jest symbolem wyciszenia i kontemplacji; zieleń jest kolorem nadziei i odrodzenia; czerń stosowana jest do przedstawienia otchłani, grzechu i śmierci¹³. Istotne są również pozy i gesty. Zamknięte oczy symbolizują kontemplację Boga. Wydłużenie postaci na ikonach wyraża uduchowienie człowieka. Wąskie nozdrza oznaczają zamknięcie na zapachy ziemi. Obnażenie symbolizuje ascezę i męczeństwo, wzniesione do góry ręce – modlitwę; Matka Boska często wskazuje dłonią na trzymanego na ręku Jezusa. Przedmioty trzymane przez świętych są znakiem ich posługi lub chwały: na przykład św. Paweł Apostoł trzyma księgę (Ewangelia i pisane przez niego listy), św. Piotr – klucze do nieba, męczennicy – krzyż lub gałązkę palmową, król Dawid – harfę¹⁴.

Moją ulubioną cerkwią w Ławrze Peczerskiej jest Cerkiew Trapiezna. Urzekły mnie przedstawienia Zmartwychwstania, Bożego Narodzenia oraz Matki Boskiej w towarzystwie aniołów na suficie części refektarzowej. Tam też z pewnym zaskoczeniem zobaczyłam w sklepieniu Matkę Boską Częstochowską; nie spodziewałam się polskiej Maryi w prawosławnej cerkwi na Ukrainie. Po chwili zaskoczenie przeszło – przecież to też ikona.

11 „*Kontemplując niebiańskie przybytki...*” – *Krótkie wprowadzenie w teologię ikony*, Prawosławna Parafia św. Mikołaja w Szczecinie, <https://cerkiew.szczecin.pl/prawoslawie/ikonografia/16-kontemplujc-niebiaskie-przybytki-krotkie-wprowadzenie-w-teologi-ikony.html> [dostęp: 10.09.2020].

12 I. Jazykowa, *Słowo i obraz. Artystyczny i symboliczny język ikony*, Onet Kultura, 26.11.2003, <https://kultura.onet.pl/fragmenty-ksiazek/slowo-i-obraz-artystyczny-i-symboliczny-jezyk-ikony/tt7rgzn> [dostęp: 10.09.2020].

13 *Symbolika kolorów w malarstwie ikonowym*, Prawosławna Parafia św. Mikołaja w Szczecinie, <https://cerkiew.szczecin.pl/prawoslawie/ikonografia/15-symbolika-kolorow--w-malarstwie-ikonowym.html> [dostęp: 10.09.2020].

14 I. Jazykowa, *Słowo i obraz...*; „*Kontemplując niebiańskie przybytki...*”



*Cerkiew Trapezna: Zmartwychwstanie, Boże Narodzenie, Maryja w otoczeniu aniołów (2015).
Źródło: zbiory własne*

Na białych ścianach Cerkwi Troickiej (Trójcy Świętej) widoczne są malowidła w kolorze sepii. Do cerkwi wchodzi się po stromych schodach. Korytarz – jak i cała cerkiew – w całości wymalowany jest scenami z historii biblijnej i dawnej Rusi. Zgodnie z wezwaniem w cerkwi znaleźć można wiele przedstawień Świętej Trójcy i Boga Ojca.



Cerkiew Troicka: wyobrażenia Boga Ojca i Trójcy świętej (2015). Źródło: zbiory własne

Wrażenie robią również pieczary; do zwiedzania udostępniona została niewielka ich część: wyznaczone są dwie trasy: krótsza i dłuższa. Zwiedza się je w półmroku ze świeczką w ręce. Pieczary są rodzajem katakumb, w których pochowani są mnisi, zamieszkujący przez wieki monastyr. Co ciekawe,

mimo iż klasztor był męski, miejsce spoczynku znalazły tam również nieliczne kobiety. Na trasie zwiedzania miejsca pochówku oznaczone zostały tablicami nagrobnymi; znacniejsi rangą zmarli leżą w przeszklonych trumnach ubrani w wyszywane szaty, a obok umieszczone są również ich podobizny, wisi lampka. Tablice są niekiedy dość trudne do odczytania, nie tylko ze starości, ale również z powodu starosłowiańskiego języka. Na tablicach często podaje się nie tylko daty urodzin czy śmierci, ale również pełnione funkcje czy miejsce w prawosławnej hierarchii. Na trasie mija się również niewielkie podziemne cerkiewki, w których nadal modlą się mnisi. Ikony w cerkwiach czasem trudno rozpoznać – tak są szerniałe.

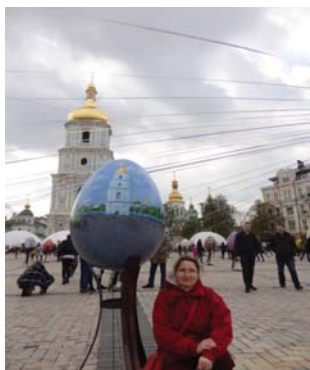
Na terenie Ławry znajdziemy mnóstwo sklepików (ukr. *крамниця*), w których można zakupić ikony, biżuterię religijną, świece, książki, a także lokalny miód czy wyroby cukiernicze. Ikony w formie reprodukcji naklejonych na różnych rozmiarów deski są w bardzo przystępnych cenach. Wybór jest duży; praktycznie w każdym sklepiku można znaleźć inny asortyment. Sprzedawana w nich biżuteria religijna jest oryginalna; część została sprowadzana z petersburskiej manufaktury. Ich wytwórcy są mistrzami swojego fachu: wszystko jest bardzo starannie wykonane, a na niektórych krzyżykach czy medalikach zamieszczono całe modlitwy.

Poza Ławrą warto również zwiedzić Sobór św. Zofii i Monastyr św. Michała Archanioła o Złoty Kopułach. Oba kompleksy znajdują się naprzeciw siebie. Sofijski sobór jest nazywany kolebką ukraińskiego prawosławia. Nawiązuje on do Soboru Mądrości Bożej (Hagia Sophia) w Konstantynopolu. Sobór robi duże wrażenie: na suficie można zobaczyć mozaiki przedstawiające Chrystusa Pantokratora, a na ścianie wielką (sześć metrów wysokości) Matkę Boską ze wzniesionymi w modlitewnym geście rękami. Z dzwonnicy, przez którą wchodzi się na teren soboru, można podziwiać panoramę Kijowa; jednak wejście na nią nie jest proste (a zejście tym bardziej). Podczas jednej z wiosennych wizyt w Kijowie w Soborze prezentowana była kompozycja ofiarowana przez ukraińską artystkę Oksanę Mas', wykonana z 15 tysięcy różnobarwnie malowanych drewnianych pisanek, ozdobionych przez artystów i dzieci z różnych zakątków Ukrainy. Jajka zostały dobrane tak, aby tworzyły głowę Dziewicy Maryi w aureoli¹⁵. Koło Soboru rośnie stare, duże drzewo – paulownia. Udało mi się zobaczyć ją kwitnącą oraz z dojrzalymi, dużymi owocnikami o ciekawym kształcie.

Na placu przed Soborem Sofijskim znajduje się pomnik Bohdana Chmielnickiego na koniu. W 2017 roku rozmieszczono tam jarmark wielkanocny. Można było zakupić choćby rozmaitej wielkości i różną techniką wykonane pisanki,

15 O. Князь, *Богоматеръ из яиц от Оксаны Масъ*, <https://www.segodnya.ua/regions/odessa/bohomater-iz-jaits-ot-okcany-mac-183952.html> [dostęp: 10.09.2020].

wyroby z drewna, wyszywanki, drewniane foremki do ciastek, wałki do zdobienia ciasta (tańsze niż te dostępne w Polsce). Organizatorzy jarmarku poprosili ukraińskich artystów o przygotowanie dużych świątecznych pisanek¹⁶. Jajka ustawione zostały na stojakach. Tematyka była bardzo zróżnicowana: od typowo świątecznej, religijnej, przez wiejskie scenki, kwiaty, zwierzęta, haft ukraiński, zabytki Kijowa (można było np. porównać wizerunek Soboru Sofijskiego z jego wizerunkiem na jajku), po zupełnie abstrakcje. Jajka wykonane były różnymi technikami – zwykle malowane, ale także oklejane, na przykład ziarnami zbóż. Było na czym oko zawiesić. Z Soboru św. Zofii do Monasteru św. Michała Archanioła można było przejść tunelem udekorowanym małymi kolorowymi jajeczkami. Koło Monasteru Michałowskiego również były wystawione dekorowane jajka, lecz mniej więcej o połowę mniejsze. Łącznie na terenie placów Sofijskiego i Michajłowskiego ustawiono 585 pisanek.



Wystawa wielkanocnych pisanek (2017). Źródło: zbiory własne

16 Н. Мамчур, *Виставка необычных писанок в Киеве: Чем в этом году удивили художники*, <https://kiev.segodnya.ua/kyev/kwheretogo/vystavka-neobychnyh-pisanok-v-kieve-chem-v-etom-godu-udivilihudozhniki-1011904.html> [dostęp: 10.09.2020].



Monaster Michajłowski: Chrystus w Ogrójcu (2015). Źródło: zbiory własne



Mały pomnik golodomoru przy Sborze Michajłowskim (2015). Źródło: zbiory własne

Monaster Michajłowski należy do Cerkwi Prawosławnej Ukrainy. W 2019 roku Cerkiew ta otrzymała autokefalię, czyli niezależność od Patriarchatu Moskiewskiego¹⁷. Charakterystyczne dla Monasteru są niebieskie ściany. Na jego terenie znajduje się Cerkiew Trapezna, na której dachu można zobaczyć prawdziwy gont, oraz ciekawa kompozycja rzeźbiarska przedstawiająca Chrystusa

17 W. Radziwinowicz, *Autokefalia Cerkwi ukraińskiej stała się faktem*, Wyborcza.pl, 5.01.2019, <https://wyborcza.pl/7,75399,24334063,autokefalia-cerkwi-ukraińskiej-stała-sie-faktem.html> [dostęp: 10.09.2020].

modlącego się w Ogrójcu w towarzystwie śpiących apostołów. Przed wejściem na teren monasteru stoi niewielki pomnik ofiar gołodomoru na Ukrainie w latach 1932–1933.

W 2019 roku z Oleną Czyhancową wybraliśmy się do Mamajewoj Słobody (ukr. *Мамалева Слобода*). Jest to skansen kozacki zlokalizowany w środku Kijowa. Lokalizacja skansenu powoduje, że dość szokujący jest kontrast chat krytych słomą i ponaddwudziestopiętrowych wieżowców z nimi sąsiadujących. Na jego terenie znajdują się całe gospodarstwa z chatami, kurnikami, stajniami, oborami, niewielkim dworkiem, a także młynem wodnym, pręgierzem i cerkiewką. Cerkiewka (cała drewniana) jest śliczna; wystrój jest utrzymany w stylu baroku ukraińskiego. Ikony są oryginalne, nigdy wcześniej takich nie widziałam. Niestety, są to kopie: oryginały znajdują się w muzeach. Mimo iż jest to obiekt muzealny, są tu odprawiane nabożeństwa; można w niej wziąć ślub. Podczas naszego pobytu był tam *świaszczennik*, który – jak się okazało – był w wschodniej części Polski, mówił po polsku i mógł nam o tej świątyni opowiedzieć.



Cerkiew w Mamajewoj Słobodzie: Chrystus na drzewie krzyża w otoczeniu cnót oraz Chrystus Zmartwychwstały z atrybutami męki w towarzystwie anioła (2019). Źródło: zbiory własne

Barachotka (ros. *барачолка*) to w języku potocznym „pchli targ”, barachło to coś bezwartościowego, tandetnego, badziewie, graty, starocie¹⁸. Pewnej niedzieli Wołodymyr zabrał nas na taki właśnie rynek. Rynek ten znajduje się koło dworca kolejowego Darnica i ciągnie się kilka kilometrów – w tym w części wzdłuż torów. Na rynku można kupić wszystko: od starej odzieży, zabawek, przez książ-

18 [hasło: *marszrutka*], <https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Marszrutka&oldid=53452931> [dostęp: 10.09.2020]

ki do elektrourządzeń; pewnie znalazłby się tam i karabin. Dla nas szokujące było sprzedawanie leków i prezerwatyw. Wołodymyr wyjaśnił, że z powodu niskich wynagrodzeń i emerytur wielu nie stać na kupowanie drogich leków w aptecce – zaopatrują się więc w nie na barachołce. Stoiska są zwykle rozkładane bezpośrednio na ziemi na rozłożonej folii lub na gazetach. Zgodnie z nazwą w większości panuje tam bałagan, choć niektóre stanowiska są bardzo uporządkowane: na jednym z nich widziałam starannie poukładane sprężyny różnego przeznaczenia i wielkości. Kiedy nadjeżdża pociąg, rzeczy pozostają na ziemi, a ludzie usuwają się na boki; pociąg przejeżdża – kupujący i sprzedający wracają.



Handel na torach (foto: zbiory własne). Źródło: zbiory własne

W kramach można kupić numizmaty z różnych krajów; kolega uzupełnił tam swoje zbiory polskich banknotów z dwudziestolecia międzywojennego. Na innym stoisku sprzedawczyni prezentowała bursztynową biżuterię; niektóre kawałki były co najmniej wielkości śródreżca. Barachołka łączy się z dużym rynkiem książek. Czytelnictwo książek pozostaje rozpowszechnione na Ukrainie; Wołodymyr przychodzi tam regularnie szukać ciekawych pozycji w dobrych cenach, litościwych dla portfela asystenta.

Kuchnia ukraińska

Kultura to także kulinaria. Smaki kuchni ukraińskiej są jednocześnie podobne do polskich i różnią się od nich. Na Ukrainie popularne są *pirogi* (rodzaj placaka, zwykle z ciasta drożdżowego, z nadzieniem na słodko lub na słono i ozdobną kratką na wierzchu), *pielmieni* (pierogi z mięsnym farszem w formie naszych

uszek), *wareniki* (pierogi warzone, tj. gotowane). W Kijowie bardzo popularna jest sieciówka „Puzata Chata”. Po raz pierwszy jadłam w niej *wareniki* z czarną porzeczką – były nadspodziewanie dobre. Smaczny jest też łosoś pieczony w aluminiowych kokilkach. Na Chreszczatiku w jednej z budek sprzedawane były czarne lody z dodatkiem węgla – całkiem smaczne. W Besarabce (całotygodniowy targ pod dachem) kilka lat temu można było natrafić na stoisko rzeźnicze z pościami krowy czy świni oraz mięso porcjowane w coraz mniejszych kawałkach – coś, czego w Polsce już nie można zobaczyć. Na ladach piętrzą się egzotyczne przyprawy, owoce i warzywa. Tam też udało się kupić *czurczehely* – przekąskę rodem z Gruzji: orzechy na sznurku w zagęszczonym soku winogronowym lub z granatów.

Z kolei w megamarkecie „Kosmopolit” (dawniej „Bolszewik”) w ladzie chłodniczej obok nóżek świńskich leżą nóżki krowie czy kozie oraz zwierzęce uszy. Z typowo ukraińskich produktów wymieniałabym kwas chlebowy (Obołoński lub Taras), ketchup z żółtych pomidorów (niestety, ostatnio zniknął z półek sklepowych); zakwasę (mleczny napój z dużą dozą bakterii jogurtowych: naturalną, z owocami lub ziarnami zbóż). Bardzo popularne są różne gatunki suszonych rybek, spożywane jako przegryzka do piwa (do tego trzeba smakosza). W polskich sklepach pojawiają się już smaczne słodycze z fabryki Roschen (należącej do byłego już prezydenta Ukrainy Poroszenki). Jednymi z bardziej popularnych słodyczy są torty kijowskie na bezie – moim zdaniem zdecydowanie przereklamowane, zbyt słodkie. Ukraińcy zachwalają też „Zefir” – słodkie pianki, które uchodzą (nie wiadomo czemu) za lekarstwo przy przeziębieniu.

W restauracji koło Soboru św. Włodzimierza nieoczekiwanie znalazłam *skumbrie w tomacie*, znane w Polsce z wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego¹⁹, opublikowanego w czasopiśmie „Prosto z mostu” w 1936 roku. Wiersz jest poświęcony sytuacji w Polsce w dwudziestolecie międzywojennym, natomiast same „skumbrie w tomacie” to konserwa rybna (makreła, płóć) w sosie pomidorowym²⁰. Zamówiłam, zjadłam ze smakiem.

Zakończenie

Zbierając materiały do tego artykułu, uświadomiłam sobie, że moja współpraca z Ukrainą trwa już siedem lat. Dużo się w tym czasie działo, dużo zmieniło. Współorganizowałam kilka konferencji i sympozjów naukowych, zredagowałam kilka naukowych monografii, kierowałam jednym projektem

19 K.I. Gałczyński, *Skumbrie w tomacie*, z https://poezja.org/wz/Ga%C5%82czy%C5%84ski_Ildefons_Konstanty/23882/Skumbrie_w_tomacie [dostęp: 14.09.2020].

20 [hasło: *skumbrie w tomacie*], https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Skumbrie_w_tomacie&oldid=58397773 [dostęp: 14.09.2020].

naukowo-badawczym. Trafiłam na otwartych i przyjaznych ludzi, poznałam część ukraińskiej kultury, zdobyłam pewne doświadczenie. Czy zamierzam tę współpracę kontynuować? Tak. Czy chcę jeszcze na Ukrainę pojechać? Tak, zwłaszcza do Kijowa. Miasto mnie urzekło, chętnie będę tam wracać – mimo pewnych infrastrukturalnych niedociągnięć. Jest tam wiele miejsc, w których jeszcze nie byłam, i miejsca, do których chcę wrócić.

Ważne są dla mnie obie sfery współpracy: naukowa i kulturowa. Która ze sfer współpracy jest dla mnie ważna? Obie – każda na swój sposób. Sfera naukowa jest konieczna dla rozwoju zawodowego; to okazja do spojrzenia cudzymi oczami na pewne zagadnienia, zderzenia opinii, a także po prostu możliwość publikacji prac naukowych, niezbędnych do raportowania bieżących osiągnięć i potwierdzania własnej kompetencji. Sfera kulturowa zaspokaja potrzeby poznawcze w odniesieniu do kraju goszczącego (historia, obyczaje, język), estetyczne (jak zabytki architektury, przyroda), a także podstawowe (tak przyziemne jak żywienie – w niecodzienny sposób).

Jeśli się uda, chcę pójść na wystawę fiołków afrykańskich. Takiego bogactwa odmian wcześniej nie widziałam. W ten sposób moja skromna kolekcja powiększyła się o fiołki odmianowe. Przywieziony kilka lat temu *Czornyj Princ* ma się dobrze, kwitnie wspaniale na czerwono, a rośliny potomne cieszą oczy również zaprzyjaźnionych osób. Przed komputerem pyszni się monstrualnych rozmiarów różowy fiołek – prezent od Ołeny. Czekam na kwitnienie *Wiery*, *Rozowego Chrusztalu* i *Jabloniewego Sadu*. W sferze naukowej mam pomysł na artykuł ekonomiczny – liczę na to, że uda mi się go napisać po kolejnej wizycie w Kijowie. Czekam z nadzieją na szczepionkę na COVID-19 i możliwość bezpiecznego wyjazdu na Ukrainę.

Na koniec akcent dla mnie humorystyczny: znajomość języka rosyjskiego i kilkukrotne pobyty na Ukrainie dały mi pewną znajomość języka ukraińskiego; sporo rozumiem, jestem w stanie przeczytać i zrozumieć tekst z pomocą słownika. Ostatnio mój kolega, który jest filologiem rosyjskim, stwierdził, że mówiąc czy pisząc, formułuję zdania w ukraiński sposób. Oj, żeby nie wyszedł z tego pidżin...

Bibliografia

- *Bandera bohaterem Ukrainy*. „To policzek dla Polaków”, TVN24, 22.01.2010, <https://tvn24.pl/swiat/bandera-bohaterem-ukrainy-topoliczek-dla-polakow-ra122774-3577591>.
- *Bandera nie jest już Bohaterem Ukrainy*, Newsweek.pl, 12.01.2011, <https://www.newsweek.pl/swiat/bandera-nie-jest-juz-bohaterem-ukrainy/jmc6gct>.
- *Boże Narodzenie według kalendarza juliańskiego*, dzieje.pl, 5.01.2017, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/boze-narodzenie-wedlug-kalendarza-julianskiego-1>.

- Cybulska A., *Stowarzyszenie Bristol* [Stowarzyszenie Bristol], *Z językiem polskim przez świat. Ukraina*, http://www.bristol.us.edu.pl/wykladowcy_na_swiecie.php?a=49.
- Gałczyński K.I., *Skumbrie w tomacie*, https://poezja.org/wz/Ga%C5%82czy%C5%84ski_Ildemons_Konstanty/23882/Skumbrie_w_tomacie.
- [hasło: *barachło*], <https://pl.wiktionary.org/wiki/barach%C5%82o>.
- [hasło: *marszrutka*], <https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Marszrutka&oldid=53452931>.
- [hasło: *skumbrie w tomacie*], https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Skumbrie_w_tomacie&oldid=58397773.
- Jazykowa I., *Słowo i obraz. Artystyczny i symboliczny język ikony*, Onet Kultura, 26.11.2003, <https://kultura.onet.pl/fragmenty-ksiazek/slowo-i-obraz-artystyczny-i-symboliczny-jezyk-ikony/tt7rgzn>.
- Juzycz J., *Kto i kiedy wymyślił hasło „Chwała Ukrainie!”*, <https://www.istpravda.com.ua/pol/articles/2018/10/4/153036>.
- *„Kontemplując niebiańskie przybytki...” – Krótkie wprowadzenie w teologię ikony*, Prawosławna Parafia św. Mikołaja w Szczecinie, <https://cerkiew.szczecin.pl/prawoslawie/ikonografia/16-kontemplujc-niebiańskie-przybytki-krotkie-wprowadzenie-w-teologi-ikony.html>.
- Marzec P., Zygiel A., *Bandera bohaterem Ukrainy? Wniosek w Radzie Najwyższej*, <https://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-bandera-bohaterem-ukrainy-wniosek-w-radzie-najwyzszej,nId,2717363>.
- *MFW: Wysoki poziom spożycia alkoholu na Ukrainie stanowi ryzyko dla jej gospodarki*, <https://pl.sputniknews.com/swiat/201602092030809-ukraina-pijanstwo-mfw>.
- Parlament Europejski, *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 25 lutego 2010 r. w sprawie sytuacji na Ukrainie (2010/C 348 E/01)* (Dz.U. UE C z dnia 21 grudnia 2010 r.), <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P7-TA-2010-0035&language=PL&ring=B7-2010-0120>.
- Procner M., 2018, *Ukraińcy ustanowili święto narodowe na cześć Bandery wbrew rezolucji ONZ*, *TwojaHistoria.pl*, 30.12.2018, <https://twojahistoria.pl/2018/12/30/ukraincy-ustanowili-swieto-narodowe-na-czesc-niemieckiego-kolaboranta-wbrew-rezolucji-onz>.
- Radziwinowicz W., 2019, *Autokefalia Cerkwi ukraińskiej stała się faktem*, *gazeta.pl*, 5.01.2019, <https://wyborcza.pl/7,75399,24334063,autokefalia-cerkwi-ukraińskiej-stala-sie-faktem.html>.
- *Rok 2019 ogłoszony rokiem Bandery i OUN w obwodzie lwowskim*, *TVPInfo*, 12.12.2018, <http://www.tvp.info/40398150/rok-2019-ogloszony-rokiem-bandery-i-oun-w-obwodzie-lwowskim>.
- Rossolinski-Liebe G., *Obraz Stepana Bandery w polskiej świadomości narodowej*, *ZAXID.NET*, 26.01.2009, https://zaxid.net/obraz_ztepana_bandery_w_polzkiej_swiadomosci_narodowej_n1174410.
- *Stepan Bandera*, https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Stepan_Bandera&oldid=60686325.
- *Symbolika kolorów w malarstwie ikonowym*, Prawosławna Parafia św. Mikołaja w Szczecinie, <https://cerkiew.szczecin.pl/prawoslawie/ikonografia/15-symbolika-kolorow-w-malarstwie-ikonowym.html>.
- Князь О., *Богоматерь из яиц от Оксаны Мась*, <https://www.segodnya.ua/regions/odessa/bohomater-iz-jaits-ot-okcany-mac-183952.html>.
- Мамчур Н., *Выставка необычных писанок в Киеве: Чем в этом году удивили художники*, <https://kiev.segodnya.ua/kyev/kwheretogo/vystavka-neobychnyh-pisanok-v-kieve-chem-v-etom-godu-udivili-hudozhniki-1011904.html>.

Maria Agnieszka Paszkowicz

The University of Zielona Góra

**THE POLISH-UKRAINIAN SCIENTIFIC COOPERATION:
THE WORLD BEFORE THE PANDEMIC**

Summary

In her article (rather untypical because very personal), the author describes her cooperation with Ukrainian scholars, and the experience of her stay in Kiev, Ukraine. Her research visits were possible thanks to the agreements between universities. Apart from the scholarly benefits (conferences, publications), she focuses on the uniqueness of the regional culture (monuments or cuisine).

Key words: international cooperation, Poland, Ukraine.

MARIA AGNIESZKA PASZKOWICZ – dr nauk ekonomicznych, jest pracownikiem Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jej zainteresowania naukowe obejmują ergonomię, zatrudnialność, *capability approach*, a w szczególności funkcjonowanie osób z niepełnosprawnościami z punktu widzenia polityki społecznej, rynku pracy i zabezpieczenia społecznego. Praca dydaktyczna koncentruje się wokół bezpieczeństwa i higieny pracy, wpływu warunków pracy na wypadkowość i powstawanie niepełnosprawności, kosztów ponoszonych z tytułu wypadków przy pracy na poziomie gospodarstw domowych, zakładów pracy oraz całego społeczeństwa.